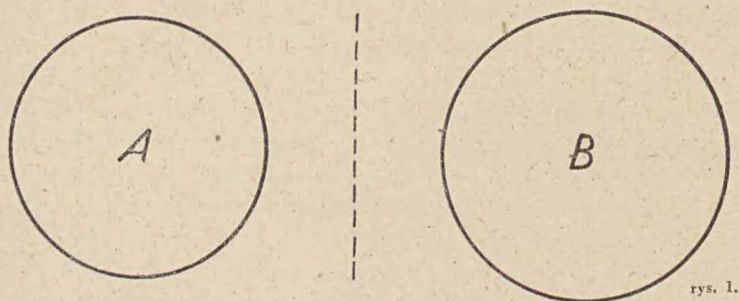


PROBLEM ZACHODNIEJ GRANICY POLSKI W ŚWIETLE GEOGRAFII POLITYCZNEJ

I.

Wobec tego, że przedmiotem, który mamy rozpatrzeć, jest zagadnienie granicy z punktu widzenia geografii politycznej, należy najpierw porozumieć się co do niektórych cech granicy politycznej. Uzmyslowimy je sobie najlepiej, analizując schemat powstawania granic.

Jeśli w bliższym lub dalszym sąsiedztwie osiadają dwie gromady ludzkie (plemiona, szczepy, a w dalszym rozwoju — narody), to tak długo jest zbędne wytyczanie między nimi jakiejś granicy, jak długo w ekspansji terytorialnej nie zetkną się z sobą.

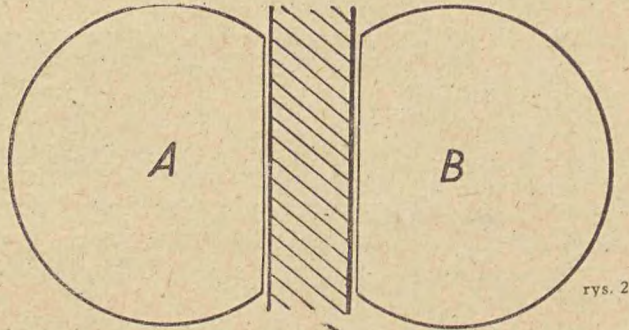


rys. 1.

Rys. 1 unaocznia nam gromady A i B; zasięg ich ekspansji oznaczają obwody kół. Między obwodami tych kół rozciąga się obszar, w który żadna z tych gromad jeszcze nie sięgnęła. Jest to szeroka strefa graniczna, w obrębie której linia graniczna, właściwie zbędna, może być wytyczona dowolnie, choćby prostolinijnie, i będzie miała raczej znaczenie symboliczne. Taki był np. zachodni odcinek granicy między Stanami Zjednoczonymi a Kanadą w chwili jej wytyczania.

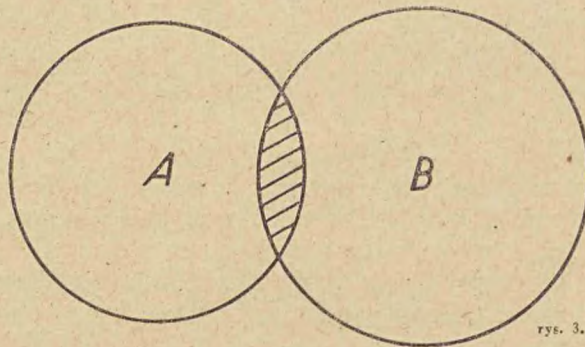
Gdy jednak te dwa ośrodki A i B zaczynają się rozrastać i ekspansja ich zaczyna obejmować coraz większy zasięg, zajęć mogą dwa wypadki:

1. albo między terytoriami zajęтыми przez obie gromady rozciąga się pas nie dający się zasiedlić ani zagospodarować, czyli anekumena. Może to być wysoki grzbiet górski, pas bagien, pustynia itp. Wówczas pas anekumenu wstrzymuje ekspansję z obu stron. Mamy tu do czynienia z typowym



pasem granicy naturalnej (rys. 2). Im bardziej jest niedostępny, im mniejszą wartość gospodarczą posiada ów pas, tym silniej hamuje obustronną ekspansję, tym lepiej dzieli, tym wyższy stopień naturalności posiada granica;

2. jeśli między gromadami A i B takiego elementu dzielącego nie ma, wówczas w miarę rozwoju ekspansji obu ośrodków zasięgi ich wkraczają na siebie wzajemnie, powstaje coraz większy obszar ścierania się sprzecznych interesów (rys. 3).



W tym wypadku każda linia graniczna jest wypadkową chwilowego stosunku sił obu ośrodków, zmienia się też w miarę zmiany tego stosunku, nierzadko drogą starcia wojennego. Granica tego typu nie ma z natury właściwości rozdzielania, jest granicą sztuczną.

- Z tego krótkiego wywodu wynika w sposób niewątpliwy, że
- a) główną zaletą granicy politycznej jest jej zdolność rozdzielania oraz że
 - b) tę zdolność posiada pas graniczny w tym wyższym stopniu, im bardziej zbliża się swym charakterem do anekumeny, im bardziej odpychająco działa na zaludnienie i zagospodarowanie, im niższe jego wartości gospodarcze. Tak m. in. pojmuje granice naturalne klasyk geografii politycznej, Ratzel¹⁾.

II.

Czy i w jakim stopniu ową właściwość rozdzielania posiadają rzeki? Jest faktem, że w opinii ogółu rzeki uchodzą za granice naturalne, a w podręcznikach szkolnych geografii przy opisie granic danego państwa niejednokrotnie granice rzeczne cytuje się jednym tchem na równi z grzbietem górskim i wybrzeżem morskim jako granice naturalne. Niewątpliwie duże lub głęboko wcięte, rwące rzeki stanowią przeszkodę w ekspansji ludów, stojących na najniższym poziomie kultury materialnej. Chętnie widziały granice rzeczne sfery wojskowe, jak długo technika prowadzenia wojen widziała w rzekach linie łatwej obrony. Czy jednak istotnie rzeki tę rolę dzielącą spełniają? Sprawę tę może najgłębiej ujmuje Romer²⁾, rozważając na tle przykładów historycznych znaczenie rzek w życiu ludzkości. Stwierdza więc, że rzeki są czynnikiem łączącym, a nie dzielącym. Są one głównymi arteriami życiowymi skupiającymi osadnictwo. Im większa rzeka, tym większą posiada siłę atrakcyjną. Zwyczajnie więc rzeki są liniami, wzdłuż których najgęściej grupuje się ludność, najbujniej rozwija się życie gospodarcze. Związki osiadłych społeczeństw, a w dalszym ciągu związki terytoriów państwowych powstawały nad rzekami, zwykle głównymi. Nad dopływami pierwszo- i dalszorzędnymi powstają mniejsze ośrodki życia, ciągnące w sposób naturalny w dół arterii wodnych, ku rzece głównej. W ten sposób dolina rzeki głównej zbiera z całego dorzecza

¹⁾ Fr. Ratzel: Politische Geographie, 2 wyd. 1903, str. 563: „Die Grenzen der Oekumene, die Grenzen des Landes gegen das Meer, die kulturfähigen Striche gegen die Wüste sind auch immer die naturgegebenen Staatengrenzen... Eine Erscheinung derselben Ordnung... ist der Verlauf von Staatengrenzen in den dünnst bewohnten oder lebensarmen Hochgebieten der Gebirge und zwar nicht selten genau auf der Kammlinie oder Wasserscheide.“

²⁾ Eugeniusz Romer: Rola rzek w historii i geografii narodów. Odb. z Przewodnika Nauk. i Liter. XXIX, Lwów 1901.

wszystkie nurty życiowe tworząc w ten sposób oś życiową społeczności zamieszkującej dorzecze. W górę dopływów rozbiegają się od niej kierunki ekspansji dochodząc w sposób naturalny do działów wodnych, gdzie napotykają na wpływy z przeciwnego kierunku biegnące — od sąsiedniej rzeki głównej, stanowiącej oś życiową sąsiedniego dorzecza.

Oczywiście przesadne i niezgodne z faktami historycznymi byłoby twierdzenie, że działy wodne stanowią trwałe i nieprzekraczalne granice terytoriów politycznych, a dorzecza — podstawy terytorialne organizmów państwowych. Że jednak działy wodne, zwłaszcza wysokogórskie, hamują, a w każdym razie osłabiają ekspansję rozwijającą się od głównej osi dorzecza — doliny rzeki głównej, rozumiał już Filip Buache, który za naturalne regiony ładu stałego nie tylko w znaczeniu hydrograficznym, ale i w znaczeniu ogólniejszym uważa dorzecza (bassins)³.

Należy w każdym razie pogodzić się z faktem, że rzeka nie dzieli obszarów rozciągających się po obu jej stronach, a stanowiących lewe lub prawe skrzydło jej dorzecza, lecz przeciwnie, bardzo silnie łączy je w całość, nurty bowiem życiowe spływające w dół lewo- i prawobrzeżnych dopływów na tej osi się spotykają, tu następuje wymiana gospodarcza, kulturalna itd., na linii ogniskującej życie całego obszaru. Im większa jest rzeka, z im większego obszaru zbiera wody, tym większe jest jej znaczenie komunikacyjne, dla tym większego terytorium staje się osią życiową, tym większą posiada siłę atrakcyjną dla osadnictwa zarówno wiejskiego jak i miejskiego. Jeśli zgodzimy się, że pas graniczny to pas życiowo martwy, lub w każdym razie o tętnie życia znacznie osłabionym, na którym zamierają wpływy biegnące z dwu sąsiednich obszarów, zrozumiałe się staje, że im większa jest rzeka, tym mniej nadaje się do przeprowadzenia wzdłuż niej granicy. Przeprowadzenie granicy wzdłuż dużej rzeki pociągnąć musi za sobą tę konsekwencję, że oba skrzydła jej dorzecza wchodzące w skład dwu sąsiednich państw ciężar będą w sposób naturalny ku granicy, a więc w stosunku do terytoriów państwowych odśrodkowo, co wytwarza zjawisko dla obu sąsiadujących organizmów państwowych na wskroś ujemne.

Bez przesady można stwierdzić, że zagadnienie dróg i środków komunikacyjnych jest naczelnym zagadnieniem gospodarczym ludzkości. Sprawa udostępnienia wszystkim źródeł surowców

³) Cytowane za E. Wisotzki: *Zeitströmungen in der Geographie*, Leipzig 1897.

i równoczesnego rozprowadzania surowców jest warunkiem ogólnego dobrobytu, a co za tym idzie — ogólnego pokoju. Każda arteria ułatwiająca to zadanie jest zdobyczą szczególnie wartościową. Gdy więc w dzisiejszym stanie techniki komunikacyjnej śródlądowe drogi wodne spełniają doniosłe zadanie transportu produktów masowych, wtłoczenie rzeki — i to głównej — w ramy martwej strefy granicznej oznaczałoby rezygnację, przynajmniej w wysokim stopniu, z jej naturalnych warunków komunikacyjnych. Kwestie żeglugi, regulacji i inne wymagają odnośnie do rzeki granicznej specjalnych umów, do których dochodzi lub nie, zależnie od stosunków łączących obu sąsiadów. Wiadomo dalej, że rzeka nie jest samodzielnym elementem krajobrazu, lecz tylko wypadkową wielu cech dorzecza. Wielkość dorzecza, budowa i rzeźba jego podłoża, wielkość i roczny przebieg opadów atmosferycznych na obszarze dorzecza, szata roślinna, wszystkie te czynniki decydują o tak ważnych właściwościach rzeki głównej, jak przyływ, przebieg wodostanów, spadki, zamulanie itd. Do regulacji tych zjawisk w sposób ułatwiający gospodarce wyżyłkaniu rzeki wciągnięte być musi całe dorzecze. Gospodarka wodą rzeki wymaga możliwości gospodarowania całym dorzeczem, a zatem jego skrzydłem prawym i lewym. Nie ulega więc chyba wątpliwości, że związanie rzeki głównej z całością dorzecza zwiększa się w miarę rozwoju techniki. Jest to dalszy moment dyskwalifikujący rzekę jako linię graniczną, a przemawiający za utrzymaniem całości dorzecza w obrębie jednego terytorium politycznego.

Zastanawiająca jest jednomyślność panująca w światowej literaturze geograficzno-politycznej odnośnie do roli rzek jako granic. Z literatury niemieckiej zacytowaliśmy Ratzla⁴⁾. Ale po nim i obok niego cała plejada geografów i geopolityków, do Maula⁵⁾ i Haushofera włącznie, w ten sam lub podobny sposób ocenia geograficzno-polityczną rolę rzek. Z literatury francuskiej zacytuujemy starszego autora, Vallaux⁶⁾, który stwierdza, że rzeki mogły stanowić linie dzielące chyba w czasach przedhistorycznych i barbarzyńskich, gdy ludzie uciekali od rzek kryjąc się na wyniosłościach. Lecz i wówczas rzeki były wprawdzie barierami, ale nie granicami. Nowszy autor, Ancel, odmawia roli granicznej nawet

⁴⁾ op. cit.

⁵⁾ Maul: Politische Grenzen. Liczne artykuły jego i innych autorów w *Zeitschrift für Geopolitik*.

⁶⁾ Vallaux Camille: *Le sol et l'état*. Paris 1911, str. 365.

dolinie Renu. Jednakowa kultura nadreńska kwitnie na obu brzegach, że już pominiemy znaczenie Renu jako pierwszorzędnej drogi łączącej górną część dorzecza z dolną⁷⁾. Identyczne niemal poglądy na rolę rzek jako granic w znaczeniu negatywnym wyrażają autorzy angielscy, przy czym Holdich specjalnie podkreśla w sposób pozytywny rolę działów wodnych⁸⁾.

III.

Po tych wstępnych rozważaniach, w których chodziło o ustalenie podstaw porozumienia się, przejdźmy do właściwego zagadnienia zachodniej granicy Polski. Konferencja berlińska ustaliła jej tymczasowy przebieg na linii Nisy Łużyckiej i Odry. Dla oceny tej decyzji należy podkreślić następujące fakty:

1. Odra stanowi wyraźną linię skupiającą ludność. W porównaniu z obszarami otaczającymi posiada gęstsze zaludnienie zarówno wsi jak i miast. Mimo że rola gospodarcza Odry w organizmie państwowym Niemiec była znacznie mniejsza niż Renu lub Łaby, różnica ta zaznaczała się bardzo wyraźnie. Gdy w 1935 r. średnia gęstość zaludnienia okręgów rejencyjnych nad Odrą wynosiła 92 mieszkańców na km², to gęstość zaludnienia powiatów dotykających Odry a wchodzących w skład tych okręgów wyrastała do ponad 113 mieszkańców na km², natomiast średnie zaludnienie pozostałych powiatów należących do tych rejencji, a nie dotykających Odry, spadało do 85 mieszkańców na km²⁹⁾. Tak więc w obrębie okręgów rejencyjnych nadodrzańskich powiaty nadodrzańskie posiadały średnio na km² 28 mieszk. więcej niż powiaty dalsze. Ta przyciągająca siła tej miary arterii wodnej, co Odra, zaznacza się również i w węższym zakresie. Na podstawie map niemieckich 1:25.000 (Messtischblätter) przeprowadzono po obu brzegach Odry obliczenie domostw (gospodarstw) wiejskich w pasie przydolinnym szerokości 2,5 km, przyjmując, że w tym pasie momentem decydującym o zasiedleniu była bliskość doliny Odry, oraz w dalszym pasie szerokości 8 km, a więc pasie odległym od brzegów Odry o 2,5—10,5 km. Wy-

⁷⁾ Ancel Jacques: Géographie de frontières. Paris 1938, str. 85 i n.

⁸⁾ Curzon Lord: On Frontiers. A study in political geography. Sec. ed. Oxford 1908; Holdich Th. H.: Political frontiers and boundary making, London 1916; tenże: „Lord Curzon on frontiers“, Geogr. Journ., XXX, 1907, p. 601—604.

⁹⁾ Amtliches Gemeindeverzeichnis f. d. Deutsche Reich. Teil I: Altreich und Land Oesterreich. IV Aufl. Berlin 1939.

niki obliczenia są następujące: na brzegu lewym w pasie bliższym, szerokości 2,5 km, przypada na km² średnio 10,2 domostw wiejskich, w dalszym pasie 8-kilometr. — 7,8. Na brzegu prawym różnica jest bardziej rażąca, mianowicie odpowiednio cyfry wynoszą: 11,3 i 5,8, czyli pas nadbrzeżny jest niemal dwukrotnie gęściej zaludniony niż pas dalszy. Średnie dla obu brzegów wynoszą: 10,7 domostw na km² w pasie nadbrzeżnym, a 6,8 w pasach dalszych¹⁰⁾.

Bardzo jaskrawo występuje kontrast gęstości zaludnienia pasa nadodrzańskiego oraz pasa wododzielnicznego Odra — Łaba. Dla cyfrowego ujęcia tego przeciwieństwa obliczono dla 1939 r. osobno gęstość ludności wiejskiej w pasach 5 km szerokości po obu brzegach Odry oraz w pasie szerokim na 10 km po obu stronach działu wodnego, osobno zaś ilość miast i ludności miejskiej wzdłuż Odry i działu wodnego¹¹⁾, 64,7 mieszkańcom wsi mieszczącym się średnio na km² w pasie przyodrzańskim przeciwstawia się gęstość ludności wiejskiej w pasie wododzielnicznym, wynosząca zaledwie 40,4 na km². Zatem pas wododzielniczny posiada o przeszło 1/3 rzadszą ludność wiejską, niż brzegi Odry! Jeszcze wyraźniej zaznacza się to przeciwieństwo, gdy chodzi o miasta i ludność miejską. — Wzdłuż Odry rozmieściło się 28 miast z łączną liczbą ludności przekraczającą 1.400.000. Na każde zatem 100 km długości Odry wypada ok. 3,3 miasta i ok. 163.000 ludności miejskiej; na działle wodnym spotykamy 9 miast z 183.000 ludności, tzn. na 100 km linii wododzielniczej przypada średnio 1,6 miasta i 33.000 ludności miejskiej. Umieszczenie działu wodnego jest przeszło pięciokrotnie mniejsze niż Odry, a nawet mniejsze niż Nisy Łużyckiej, nad którą rozłożyło się 8 miast z 238.000 mieszkańców. Zatem na 100 km długości tej drugorzędnej arterii wodnej przypadają ponad 3 miasta z ludnością 93.000 mieszkańców, czyli prawie 3-krotnie większą niż na działle wodnym.

Cyfry te chyba dostatecznie oświetlają przyciągającą siłę arterii odrzańskiej z jednej strony, a względną martwość działu wodnego Łaba — Odra z drugiej.

2. Owo skupienie ludności wzdłuż Odry staje się zrozumiałe, jeżeli uświadomimy sobie rolę komunikacyjną Odry. Jest to

¹⁰⁾ Obliczenia wykonane przez p. Tomasza Kądziołkę, nauczyciela we Wrześni.

¹¹⁾ Cyfry obliczone przez p. Tadeusza Bartkowskiego, asystenta Inst. Geogr. UP.

przecie jedyna droga wodna łącząca przemysłowo-górnicy okrug śląski z Bałtykiem. W okresie przedwojennym roczne przewozy towarowe Odrą wynosiły ok. 1.800.000 tys. tonokilometrów¹²⁾, przy czym należy zauważyć, że wówczas dzięki konfiguracji granic:

- a) Odra była odcięta od znacznej części okręgu przemysłowego śląskiego,
- b) nie obsługiwała dużych obszarów rolniczych leżących w prawym skrzydle jej dorzecza,
- c) były to obroty prawie wyłącznie wewnętrzne, gdyż obroty zagraniczne wahały się w tym okresie od 1,8—2,7%.

Tedy możliwości przewozowe Odry wzrastają w obecnym układzie stosunków:

- a) przez obsługę całego okręgu górnośląskiego,
- b) dzięki związaniu Odry z całym prawym dorzeczem, głównie z Wartą,
- c) przez połączenie drogą Odry okręgu przemysłowego z rynkami zagranicznymi.

Perspektywy rozwoju tych możliwości pogłębią się jeszcze przez budowę kanału Odra — Dunaj, dzięki któremu Odra stanie się składnikiem komunikacyjnej arterii wodnej w skali europejskiej.

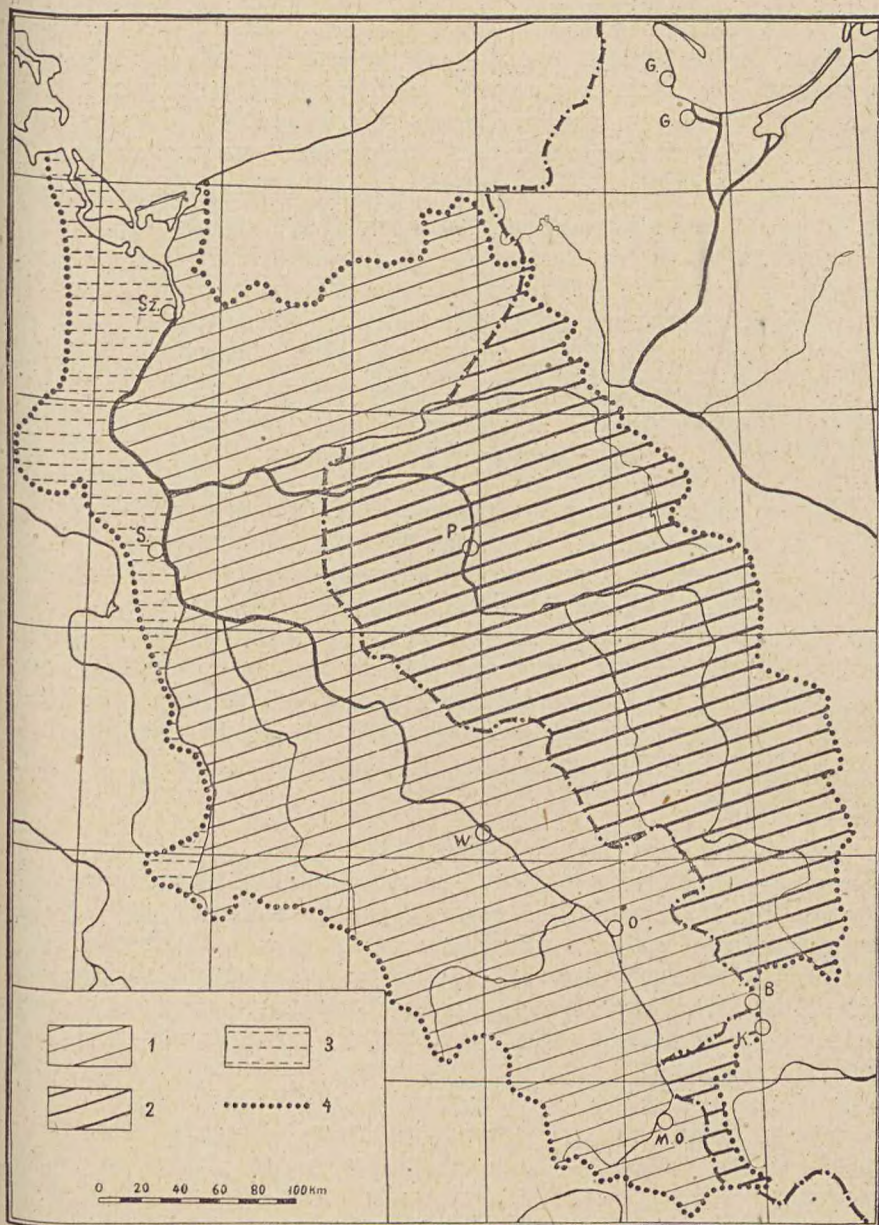
3. Na linii Odry mieści się 15 węzłów kolejowych, z których wybiega 58 linii kolejowych, ponadto 35 węzłów dróg bitych wiążących 145 dróg. Węzły te zostałyby rozcięte i straciły znaczenie w razie poprowadzenia granicy Odrą. Świadczą zaś one, w jak wysokim stopniu na linii Odry wiążą się interesy jej dorzecza prawego i lewego.

IV.

Przytoczone fakty chyba dostatecznie wykazały, że Odra jest poważną arterią życiową, że jest elementem krajobrazu łączącym i skupiającym ludność, a nie dzielącym. Wtłoczenie tak żywej arterii w ramy martwego pasa granicznego pozbawiłoby Odrę jej wartości gospodarczych ze stratą nie tylko dla gospodarki polskiej, ale i europejskiej.

Czyją tedy rzeką jest Odra i jak w stosunku do niej winna przebiegać zachodnia granica Polski? Jeśli bowiem Odra jako granica ulega zakwestionowaniu i jeśli Odra winna znaleźć się poza pasem granicznym ze względu na swe walory gospodarcze, tedy

¹²⁾ Średnia z pięciolecia 1926—1930.



Rys. 4. Dorzecze Odry: 1 i 2 — obszary ze zdecydowaną większością polską. 3 — lewe skrzydło arterii Odra-Nisa Ł. z większością niemiecką. 4 — dział wodny.

zarówno sąsiad wschodni jak zachodni, zarówno Polacy jak Niemcy mogą kompetować o jej posiadanie. Ratzel słusznie stwierdza, że „rzeki nie można oddzielić od jej obszaru“ („der Fluss ist nicht von seinem Lande zu trennen“)¹³⁾. Zapytujemy tedy, co stanowi obszar Odry, z którym ona musi być związana?

Odpowiedzi na to pytanie dostarcza struktura dorzecza Odry. Jeśli z ogólnej powierzchni dorzecza Odry wynoszącej około 119.000 km², 83.500 km² przypada na skrzydło prawe (wschodnie), a tylko nieco ponad 35.000 km² na skrzydło lewe, tedy jasne jest, że Odra jest związana 2,5-krotnie silniej z dorzeczem wschodnim, niż z zachodnim. Jeśli natomiast weźmiemy pod uwagę linię hydrograficzną, utworzoną przez Nisę Łużycką — Odrę, to linia ta dzieli dorzecze na prawe (wschodnie) skrzydło o powierzchni 114.500 km² i lewe o powierzchni ok. 4.500 km². Obszar alimentacyjny tej linii hydrograficznej leży niemal całkowicie po jej wschodniej stronie i to jest kraj, od którego — wedle słów Ratzla — arteria ta nie może być oddzielona. Mapka (rys. 4) ilustruje asymetrię dorzecza Odry, zwłaszcza wybitnie jaskrawą asymetrię dorzecza linii hydrograficznej Nisa Łużycka — Odra. Występuje na tej mapce jeszcze inne zjawisko: asymetrii etnicznej. Jakże bijąca jest przewaga obszaru etnicznie polskiego łącznie z terytorium, które przez wykonanie umów międzynarodowych uzyskało większość polską nad obszarem niemieckim.

Jest zatem jasne, że granica musi przebiegać na zachód od Odry. Ale którą?

Jest faktem znanym, że Odra jest rzeką ubogą w wodę, że przy tym nierównomierny przebieg roczny opadów powoduje dużą zmienność wodostanów. Dla umożliwienia żeglugi i dla pełnego wyzyskania Odry jako arterii komunikacyjnej nieodzowna jest bardzo oszczędna i przewidująca gospodarka wodna obejmująca całe dorzecze. Skupienie tej gospodarki w jednym ręku jest warunkiem jej powodzenia. Stąd wysuwa się postulat włączenia do Polski wąskiego kilkunastokilometrowego pasa lewego dorzecza Odry i Nisy Łużyckiej, obejmującego owe ok. 4.500 km², innymi słowy postulat poprowadzenia granicy zachodniej Polski linią działu wodnego Odra — Łaba. Względna martwota owego działu, wskazana wyżej, powoduje obok innych momentów, że będzie to jedyna linia graniczna posiadająca najwięcej cech granicy naturalnej.

¹³⁾ op. cit. str. 575.